



ZBAWCZA MISJA KOŚCIOŁA  
A WSPÓLNOTA LUDU BOŻEGO.  
WYKŁAD WYGŁOSZONY PODCZAS  
VII WROCŁAWSKICH DNI DUSZPASTERSKICH

Wrocław, 30 sierpnia 1977 roku

1. WSTĘPNE WYJAŚNIENIE POJĘĆ:  
STRUKTURA, WSPÓLNOTA

Temat, który powierzyli mi Organizatorzy VII Wrocławskich Dni Duszpasterskich, może być zrozumiany i przedstawiony w dwojaki sposób. Możemy wyjść od analizy struktur, aby wskazywać, że odpowiadającej tym strukturom celowości należy szukać we wspólnotie ludu Bożego, w jej konstytuowaniu się, kształtowaniu i rozwoju. Możemy też pójść w przeciwnym kierunku: zacząć od spojrzenia na samą wspólnotę ludu Bożego jako urzeczywistnienie Kościoła, której muszą odpowiadać stosowne struktury.

W tym drugim wypadku bardziej uwydatni się teologię owych struktur. W niniejszym referacie wybieramy tę drugą drogę. Strukturę rozumiemy tutaj w sposób analogiczny: w pewnym sensie jest nią już każde zgromadzenie wyznawców Chrystusa („gdzie dwaj lub trzej są zgromadzeni w imię moje, tam ja jestem w pośrodku nich” Mt 18, 20). W innym znaczeniu – może najbardziej właściwym – strukturami są trwałe wspólnoty ludu Bożego zorganizowane w wymiarze społecznym i hierarchicznym. Jeszcze w innym znaczeniu strukturą Kościoła jest cały jego ustrój i wszystkie odpowiadające mu elementy organizacyjne. Już to wstępne słowo o strukturach Kościoła wskazuje również na to, że trzeba je wyprowadzać z teologii Kościoła – i to Kościoła jako Ludu Bożego, czyli właśnie w ten sposób, jak to uczynił II Sobór Watykański.

W tym wstępnym słowie należy jeszcze poświęcić chwilę uwagi znaczeniu wspólnoty. Powszechnie odróżnia się wspólnotę od społeczności czy społeczeństwa. To ostatnie oznacza zawsze obiektywną rzeczywistość społeczną, rzeczywistość różnego stopnia i różnego pochodzenia. Natomiast

wspólnota uwydatnia moment podmiotowy tej rzeczywistości. Uwydatnia, w jaki sposób – i przez co – owa zróżnicowana co do stopnia i pochodzenia rzeczywistość społeczna tkwi w ludziach, poniekąd w każdym człowieku, w jaki sposób odpowiada ona samemu jego człowieczeństwu i osobowości, w jaki sposób człowiek wyraża i urzeczywistnia siebie w różnorodnych formach życia społecznego, a więc także i w ustrojach, i strukturach. Sprawa ta posiada rozległą literaturę. Tutaj jednak poprzestaniemy na wstępnym jej zasygnalizowaniu. Kościół jest obiektywną rzeczywistością społeczną, jest instytucją. W przeszłości więcej poświęcano uwagi temu wszystkiemu, co zawiera się w pojęciu Kościoła jako „społeczeństwa doskonałego”. *Vaticanum II* uwydatniło nade wszystko rzeczywistość wspólnoty (*koinonia*)<sup>1</sup>, co stanowi z pewnością jeden z kamieni węgielnych zamierzonej przez ten Sobór odnowy Kościoła. Słusznie więc tutaj tym się zajmujemy.

Słusznie też czynimy to w kontekście planu rocznego duszpasterstwa w Polsce, którego tytuł mówi o „człowieku we wspólnocie Kościoła”. Zawiera się w tym równocześnie jeden z podstawowych problemów ludzkiego bytowania w świecie współczesnym, naprzeciw któremu wychodzi Kościół nie tylko przez to, co głosi, ale także przez to, czym jest. Jednakże do tej sprawy wypada nam wrócić raczej w zakończeniu niniejszych rozważań. Będą one z konieczności związane, poniekąd niewspółmierne do wymiaru sprawy zakreślonej przez temat i tytuł.

## 2. CHARAKTERYSTYKA WSPÓLNOTY LUDU BOŻEGO

II Sobór Watykański uświadamia nam przede wszystkim tę prawdę, że Kościół jest wspólnotą ludu Bożego, i że ta wspólnota posiada swój „wertikalny” (pionowy) wymiar i profil. Prawda ta zawiera się w nauce *Vaticanum II* o uczestnictwie każdego członka ludu Bożego w troistym posłannictwie Chrystusa. Właśnie to uczestnictwo buduje Kościół jako wspólnotę specyficzną, której ze względu na jej specyfikę odpowiada nazwa i godność ludu Bożego. Taka – wertykalna, pionowa – specyfika wspólnoty właściwa jest tylko Kościo-

---

<sup>1</sup> „II Sobór Watykański uczy (...), że Kościół, bardziej jeszcze niż społeczność (*communitas*) posiada naturę wspólnoty (komunii – *communio*), w której poprzez wzajemne usługi świadczone sobie przez ludzi urzeczywistnia się na różne sposoby i w różnych odniesieniach ów «bezinteresowny dar z siebie» (por. KDK 24). I tak pojęcie *communio* stanowi o wspólnym i wzajemnym zarazem członkostwie w Ciele Mistycznym Chrystusa, o tym, że jedni są drugich członkami” (por. KDK 32) – K. Kard. Wojtyła, *U podstaw odnowy*, Kraków 1972, s. 105.

łowi i odróżnia go radykalnie od każdej innej społeczności i społeczeństwa, do którego możemy się ustosunkować w kategoriach socjologii czy jakiegokolwiek nauki społecznej. Kościół jako społeczeństwo w znaczeniu obiektywnym (instytucjonalnym) jest sobą przez tę wspólnotę, którą stanowią wszyscy jego członkowie (wszyscy ochrzczeni) z samym Chrystusem, uczestnicząc w Jego własnym troistym posłannictwie. Można więc powiedzieć, że podstawowa dla Kościoła jest ta wspólnota misji oparta na wspólnocie wiary<sup>2</sup>.

Podstawowa ta wspólnota o wymiarze i charakterze wertykalnym (od Chrystusa ku członkom ludu i całemu ludowi Bożemu oraz od tego ludu ku Chrystusowi) konstituuje się równocześnie i organicznie jako wspólnota o wymiarze i charakterze horyzontalnym (poziomym), czyli jako wzajemne zespolenie *koinonia* ludzi. Do istoty bowiem uczestniczenia w posłannictwie Chrystusa – Proroka, Kapłana i Króla – należy nie tylko to, że owo posłannictwo staje się udziałem wielu (a jest nastawione na to, by stać się udziałem wszystkich), ale także i to, że uczestnictwo to urzeczywistnia się jako szczególna wzajemność i wymiana w dziedzinie prawdy i świętości. I tylko wtedy jest rzeczywistym i autentycznym uczestnictwem *in triplici munere Christi*, jeżeli w takiej wzajemności i wymianie wyraża się i urzeczywistnia. Na ten wymiar i profil wspólnoty bardziej może jeszcze niż prawda o ludzie Bożym wskazuje pochodząca od św. Pawła analogia Ciała Mistycznego, której Sobór bynajmniej nie chciał przysłonić tamtą prawdą, lecz wręcz przeciwnie: tym głębiej odsłonić.

Chrystus – Głowa – buduje swoje Ciało, to znaczy buduje wspólnotę ludu Bożego w całej właściwej jej specyfice, właśnie przez to, że członki tego Ciała, czyli członkowie ludu Bożego – przez uczestnictwo *in triplici munere Christi* udzielają sobie wzajemnie różnorodnych darów. (Sobór mówi: „przynoszą sobie wzajemnie różnorodne dary” – KK 13)<sup>3</sup>. Dary te związane

<sup>2</sup> „*Vaticanum II* związało [Bożą misją zbawczą] z troistą władzą Chrystusa, z władzą kapłana, proroka i króla, ukazując zarazem, w jaki sposób uczestnictwo w tej troistej władzy stanowi o samej rzeczywistości życia chrześcijańskiego. (...) Chrześcijanin daje swe świadectwo o Chrystusie nie «od zewnątrz», ale na zasadzie uczestnictwa w Nim, w Jego posłannictwie. (...) Wiara – w całym bogactwie jej osobowych i wspólnotowych właściwości – jest ostatecznie i zasadniczo uczestnictwem w świadectwie Chrystusa. Jest to świadectwo samego Boga, któremu Chrystus nadał ludzki wymiar właśnie przez swoją troistą władzę: kapłana, proroka i króla” (tamże, s. 191).

<sup>3</sup> LG 13: „Dzięki tej katolickości poszczególne części przynoszą innym częściom i całemu Kościołowi właściwe sobie dary tak, iż całość i poszczególne części doznają wzrostu na skutek tej wzajemnej łączności wszystkich i dążenia do pełni w jedności” (KK 13).

GS 32: „Ustanowił (nową braterską wspólnotę) w ciele swoim, Kościele, w którym wszyscy, będąc jedni drugich członkami, mają świadczyć sobie wzajemnie usługi wedle różnych darów sobie udzielonych (*inter se invicem membra, secundum dona diversa concessa*)” (KDK 32).

są z porządkiem prawdy i miłości, z porządkiem dobra, piękna i świętości. Wszystkie one sytuują się niejako na poziomie autentycznej duchowości człowieka, a więc i pełni jego bytu i działania – tam, gdzie duch ludzki spotyka się z oddziaływaniem Ducha Bożego, z Jego wciąż trwającym Zesłaniem. Chrystus bowiem stale buduje swój Kościół przez to Zesłanie<sup>4</sup>.

### 3. O STRUKTURACH W KOŚCIELE (PRZYKŁADOWO)

Przejdźmy teraz, zgodnie z przyjętym na początku kierunkiem rozważań, od wspólnoty ludu Bożego, którą staraliśmy się w tej chwili zasadniczo, choć zwięźle scharakteryzować, do struktur Kościoła. Analiza wspólnoty, a szczególnie wspólnoty ludu Bożego, dostarcza tutaj nie tylko podstawowych przesłanek, ale także wytycznych o charakterze normatywnym. Jakie powinny być struktury Kościoła? Na to pytanie gruntowna analiza nauki Soboru Watykańskiego II pozwala nam odpowiedzieć w sposób następujący: powinny być takie, aby wyrażało się w nich i urzeczywistniało uczestnictwo ludu Bożego w posłannictwie Chrystusa: Proroka, Kapłana i Króla. Powinny to być struktury służące misji i odpowiedzialności wszystkich w Kościele<sup>5</sup>.

<sup>4</sup> „Tekst soborowy określa je jako «wylanie», gdyż w sposób niewidzialny trwa ono nieprzerwanie” (K. Kard. Wojtyła, dz. cyt., s. 52). LG 4: „Duch mieszka w Kościele, a także w sercach wiernych jak w świątyni (por. 1 Kor. 3, 16; 6, 19); w nich przemawia i daje świadectwo przybraniu za synów (por. Gal 4, 6; Rz 8, 15-16. 26). Prowadząc Kościół do wszelkiej prawdy (por. J 16, 13) i jednocząc we wspólnocie (*in communione*) i w posłudze, uposaża go w rozmaite dary hierarchiczne i charyzmatyczne. (...) Mocą Ewangelii utrzymuje Kościół w ciągłej młodości” (KK 4).

<sup>5</sup> PO 9: „Niech prezbiterzy szczerze uznają i popierają godność świeckich i właściwy im udział w posłannictwie Kościoła. (...) Niech też z zaufaniem powierzają świeckim zadania w służbie Kościoła, zostawiając im swobodę i pole działania, owszem, odpowiednio zachęcając ich, by przystępowali do pracy także z własnej inicjatywy” (DK 6).

CD 16: „W roztaczaniu tej pasterskiej pieczy niech (biskupi) zostawiają swoim wiernym przynależny im udział w sprawach Kościoła, uznając ich obowiązek jak też prawo do czynnej współpracy w budowie Mistycznego Ciała Chrystusowego (DB 16).

„Istnieje szeroka podstawa do tej korelacji postaw hierarchii i laikatu, jaka odpowiada budowaniu Kościoła jako wspólnoty. (...) Budowanie Kościoła jako wspólnoty winno być owocem dojrzałych postaw oraz ich wzajemnej korelacji. Duszpasterstwo jest formą sprawowania władzy, ale jest to forma całkowicie swoista, odpowiadająca ewangelicznemu widzeniu człowieka i wspólnoty. Sobór przywiązuje szczególne znaczenie do wyzwalań charyzmatów świeckich, tych darów Ducha, tych uzdolnień, które pozwalają życiu społeczności ludzkiej i kościelnej nadać istotnie chrześcijański charakter. Jest to ważne dla całego duszpasterstwa” (Kard. K. Wojtyła, dz. cyt., s. 331–334).

Taka odpowiedź, wyłaniająca się z analizy soborowego *magisterium*, a zarazem taki zawarty w owej odpowiedzi kierunek wytycznych i postulatów pod adresem struktur, domaga się teraz w granicach niniejszej odpowiedzi, która z konieczności musi być krótka, jakiegoś zastosowania. Może najlepiej posłużymy się tutaj kilku przykładami, które zarazem ukażą, o co zasadniczo chodzi.

Przykład pierwszy. Jak już powiedziano uprzednio, sam Chrystus wskazał na podstawową strukturę wspólnoty ludu Bożego, gdy mówił o *dwóch lub trzech, modlących się w Imię Jego*. Ta struktura modlących się w Imię Chrystusa nabiera pełni wyrazu w Zgromadzeniu Eucharystycznym<sup>6</sup>. Otóż, w świetle przypomnianej powyżej prawdy o wspólnocie ludu Bożego, Zgromadzenie Eucharystyczne jako podstawowe środowisko wyznawców i uczniów (*communicantes*) osiąga właściwą sobie strukturę, gdy w pełni dochodzi w niej do głosu uczestnictwo wszystkich biorących udział w Eucharystii *in triplici munere Christi*. A więc nie wtedy, gdy uwypatnia się tylko samo kapłaństwo służebne (*sacerdotium ministeriale*), ale gdy jak najpełniej uwypatnia się kapłaństwo powszechne (*sacerdotium commune*) organicznie związane z udziałem *in munere Christi Profetae et Regis (regale sacerdotium)*<sup>7</sup>. Jest to odwieczny problem uczestniczenia we Mszy Świętej, naprzeciw któremu stara się obecnie wychodzić cała odnowa liturgii. Odnowa ta ma już swoje widzialne formy, które jednak stale trzeba pojmować i realizować wedle gruntownie rozumianej prawdy o wspólnocie ludu Bożego. Jeżeli np. przy ołtarzu pojawia się świecki lektor czy schola, to nie jest to tylko zabieg organizacyjno-

<sup>6</sup> „*Vaticanum II* na wielu miejscach poucza, że główną podstawą budowania wspólnoty Kościoła jest Eucharystia: «Żadna jednak społeczność chrześcijańska nie da się wytworzyć, jeśli nie ma korzenia i podstaw w sprawowaniu Najświętszej Eucharystii; od niej zatem trzeba zacząć wszelkie wychowanie do ducha wspólnoty» (DK 6) (tamże, s. 317). Kościół jako wspólnota skupia się wokół Eucharystii, której komunijna moc łączy się z mocą Słowa Bożego, ono bowiem «zgromadza wiernych». Wspólnota ludu Bożego kształtuje się wokół owych dwóch stołów zastawionych od początku w Kościele: stołu Słowa Pańskiego i stołu Eucharystii” (tamże, s. 318).

<sup>7</sup> „Powierzenie [siebie całego Bogu], które zawiera się w samej istocie wiary, realizuje się jakby najpełniej poprzez postawę wynikającą z uczestnictwa w kapłaństwie Chrystusa. (...) Wyraża się w tej postawie powołanie osoby w swoim jądrze egzystencjalnym: «Człowiek, będąc jedynym, na ziemi stworzeniem, którego Bóg chciał dla niego samego, nie może odnaleźć się w pełni inaczej, jak tylko poprzez bezinteresowny dar z siebie samego» (KDK 24). (...) W pewnym sensie można by nawet powiedzieć, że nauka o kapłaństwie Chrystusa i uczestnictwie w nim znajduje się w samym centrum nauczania II Soboru Watykańskiego, że w niej w jakiś sposób spotyka się wszystko, co ten Sobór chciał powiedzieć o Kościele, człowieku i świecie (K. Kard. Wojtyła, dz. cyt., s. 196–197).

-liturgiczny, ale wyraz i realizacja prawdy o uczestnictwie całego ludu Bożego, świeckich obok hierarchii, *in triplici munere Christi*. Tak rozumiana prawda o wspólnocie ludu Bożego rządzi całą sferą struktur, które możemy określić jako struktury liturgiczne Kościoła.

Inny przykład. Pragnę nawiązać do doświadczeń Synodu Archidiecezji Krakowskiej, który jest pomyślany pod kątem realizacji Soboru w wymiarach Kościoła partykularnego. Idąc za nauką o Kościele jako Ludzie Bożym, synod stara się nie tylko akceptować tę naukę jako zbiór formuł teologicznych, ale równocześnie wcielać ją w życie. Służy temu struktura synodu, w której u podstaw przewidzianych prawem kanonicznym podmiotów uprawnionych do udziału w synodzie diecezjalnym, komisji tematycznych (roboczych) i specjalistycznych (ekspertów), działają tzw. zespoły studyjne. Są to w ogromnej większości zespoły złożone ze świeckich (przy udziale kapłana), które mają za zadanie „studium” nauki soborowej w kontekście całej rzeczywistości Kościoła Krakowskiego. W takim zaangażowaniu wspólnoty ludu Bożego – i to głównie laikatu – ma znów dochodzić do głosu uczestnictwo *in munere Christi*, które przejawia się w poznaniu, radzie i odpowiedzialności.

Jeszcze innym przykładem, który wskazuje na podobny kierunek, może być rada kapłańska. O ile synod w swym posoborowym profilu – tzn. synod „pastoralny” stanowi pełniejszą postać przewidzianej przez *Vaticanum II* rady duszpasterskiej, to natomiast rada kapłańska stara się wcielać prawdę o tej szczególnej wspólnocie ludu Bożego, jaką stanowi prezbyterium skupione wokół biskupa. Trzeba podkreślić, że zarówno rada kapłańska, jak i synod pastoralny nie stanowią nowych struktur władzy. Struktury władzy w Kościele pozostają nadal te same; mówi o tym w sposób magistralny III rozdział Konstytucji *Lumen gentium*. Można w wymienionych dla przykładu wspólnotach ludu Bożego (rada kapłańska, synod pastoralny) widzieć – i słusznie – wyraz nowego sposobu sprawowania władzy w Kościele. Jednakże bardziej jeszcze owe struktury odpowiadają po prostu tej potrzebie wspólnoty, która wynika z uczestniczenia *in munere Christi*. Ujawnianie myśli poprzez radę nosi w sobie rys profetyczny, a podejmowanie odpowiedzialności za wspólne dobro uwydatnia ów rys „królewski – pasterski”, tak jak został on zaszczerpiony w ludzie Bożym przez samego Chrystusa. Passusy *Lumen gentium* na ten temat są szczególnie wymowne i adekwatne.

Jak widać na podstawie tych kilku przykładów, nie chodzi w Kościele po *Vaticanum II* o zmianę (czy wymianę) struktur, które całe wieki wiary

i doświadczeń Kościoła wypracowały i ustaliły. W punkcie wyjścia tego procesu był sam Chrystus i Apostołowie. Funkcją rozwoju dziejowego, owocem ewangelizacji, było też i to, że pierwsza gmina chrześcijańska przeobraziła się w swym wymiarze „lokalnym” w parafię, w wymiarze hierarchicznym zaś w diecezję. Historycy i kanoniści mieliby na ten temat więcej do powiedzenia i powiedzieliby to precyzyjniej. Wspólnotom ludu Bożego również i w naszych czasach odpowiadają te wypracowane i wypróbowane przez wieki struktury. Jeśli *Vaticanum II* stoi u początku nowych struktur, to nie w znaczeniu odchodzenia od starych, ale w innym znaczeniu<sup>8</sup>. Chodzi o to, aby w obrębie tych odwiecznych i wypróbowanych instytucji z samego życia wspólnoty ludu Bożego, z wewnętrznej dynamiki tej wspólnoty, wyłonić struktury, w których pełniej odzwierciedla się sama istota wspólnoty ludu Bożego oraz konstytutywne dla niej uczestnictwo w misji Chrystusa: Proroka, Kapłana i Króla. To stanowi właściwą treść przeobrażeń, ich sens oraz ich kryterium. W ten sposób ów rozwój nowych struktur, których jesteśmy świadkami w okresie po *Vaticanum II*, odpowiada rozwojowi świadomości Kościoła, co – jak starałem się wykazać gdzie indziej – zakłada równocześnie wzbogacenie wiary i jemu służy<sup>9</sup>.

#### 4. AKTUALNOŚĆ

Wypada jeszcze powiedzieć na zakończenie, że cały ów proces wychodzi naprzeciw innym jeszcze potrzebom człowieka w dziedzinie jego bytowania

<sup>8</sup> [W budowaniu Kościoła – wspólnoty ludu Bożego] zaznacza się wyraźnie swoista synteza struktur i postaw: (...) struktury [mają] znaczenie dla kształtowania postaw, [a] postawy dla działania struktur kościelnej wspólnoty. (...) *Vaticanum II* nie tylko podtrzymało cały szereg wypróbowanych struktur, ale także wprowadziło niektóre nowe. Te nowe struktury (...) mają wyraźnie na celu pogłębienie i ugruntowanie wspólnoty kościelnej w różnych wymiarach. Żeby jednak ten owoc mogły przynieść, musi im odpowiadać duch wspólnoty, czyli cała wielość postaw, które służą jej budowaniu w Kościele (tamże, s. 339).

<sup>9</sup> „Wzbogacenie wiary, które przyjmujemy jako zasadniczy postulat realizacji *Vaticanum II*, należy rozumieć dwojako: (...) nie tylko jako wzbogacenie treści wiary, zawarte w nauczaniu soborowym, ale jako płynące z tychże treści wzbogacenie całej egzystencji człowieka wierzącego w Kościele. Tak więc to wzbogacenie wiary w znaczeniu obiektywnym, przedmiotowym, które wyznacza nowy etap w dążeniu Kościoła «do osiągnięcia pełni prawdy Bożej», jest równocześnie wzbogaceniem w znaczeniu podmiotowym, ludzkim, egzystencjalnym. I od tej właśnie strony najbardziej czeka na realizację. Sobór «duszpasterski» otworzył nowy rozdział w szeroko rozumianym duszpasterstwie Kościoła” (tamże, s. 13).



społecznego, bytowania wspólnie z innymi. Człowiek współczesny – zauważamy to również w Polsce – odczuwa głód autentycznej ludzkiej wspólnoty, wspólnoty głęboko personalistycznej – to znaczy wyrastającej z pełnego wymiaru osoby i ku niemu zwróconej<sup>10</sup>. *Vaticanum II* ukazuje nam wspólnoty ludu Bożego jako przeniknięte takim właśnie profilem. Uczestniczenie w Boskim bogactwie Chrystusowej osoby i Chrystusowej misji sprawia, że Kościół wychodzi naprzeciw człowiekowi współczesnego i w szczególny sposób umożliwia mu bycie sobą we wspólnocie<sup>11</sup>. Dlatego też sprawa struktur kościelnych nie jest bynajmniej sprawą drugorzędną. Struktura bowiem musi

---

<sup>10</sup> „Uczestnictwo w grupach, które łączy wyraźna wspólnota działania nie przejawia się i nie urzeczywistnia w takiej mierze, jak we wspólnotach, którym odpowiada stałość na gruncie samego bytowania, jak np. we wspólnocie rodzinnej, narodowej, religijnej czy państwowej. Aksjologia takich wspólnot, która wyraża się w dobru wspólnym, jest o wiele głębsza. W związku z tym o wiele mocniejsza jest podstawa uczestnictwa, ale też o wiele większe zapotrzebowanie na uczestnictwo. Każdy człowiek oczekuje po tych wspólnotach bytowania (...), aby w nich mógł wybierać to, co inni wybierają, i dlatego, że inni wybierają, jako dobro własne, służące spełnieniu jego własnej osoby. Równocześnie zaś, w oparciu o tę samą zdolność uczestnictwa, która jest podstawą bytowania i działania wspólnie z innymi, człowiek oczekuje, aby we wspólnotach ugruntowanych na dobru wspólnym, własne jego czyny służyły wspólnocie, podtrzymywały ją i wzbogacały. W takim układzie aksjologicznym człowiek gotów jest rezygnować nawet z różnych dóbr jednostkowych, poświęcając je dla wspólnoty. Poświęcenie takie nie jest «wbrew naturze», gdyż odpowiada w każdym człowieku właściwości uczestnictwa i na gruncie tejże właściwości otwiera mu drogę do spełnienia siebie (...). W głębi tej rzeczywistości, jaką stanowi «wspólnie działać», «wspólnie bytować», coraz wyraźniej odsłania się uczestnictwo jako właściwość osoby i czynu, a zarazem jako podstawa autentycznej ludzkiej wspólnoty” (K. Kard. Wojtyła, *Osoba i czyn*, Kraków 1969, s. 309–310).

<sup>11</sup> „Rodzaj spójni i więzi, która jest właściwa Kościołowi jako ludowi Bożemu, złożonemu ostatecznie z ludzi-osób, odpowiada właściwości osobowej całej wspólnoty, nosi w sobie i wyraża sam profil międzyosobowych odniesień. Tak więc, jak osoby odnajdują siebie poprzez tę międzyosobową relację, którą określamy jako «*communio*», tak też i poszczególne «części» odnajdują i potwierdzają siebie we wspólnocie Kościoła przez to, że «przynoszą innym częściom i całemu Kościołowi właściwe sobie dary» (KK 13). Rzeczywistość, którą określamy jako *communio*, odpowiada w tym wypadku nie tylko partykularnej wspólnocie osób, ale odpowiada całemu ludowi, którego wspólnota również wyprowadzana jest przez Ducha Bożego z tego, co najistotniej osobowe. Z daru zaś, jaki każda część przynosi innym i całemu Kościołowi, zarówno ten Kościół jako całość, jak też i poszczególne części «doznają wzrostu». A to wszystko jest funkcją katolicyzacji, jest jej wyrazem i owocem. (...) Poprzez dar dobro części staje się poniekąd dobrem wszystkich, nabiera wymiaru powszechnego. Wszyscy w nim uczestniczą dlatego właśnie, że to dobro stało się darem. Podstawę katolicyzacji w tym znaczeniu stanowi *communio*” (K. Kard. Wojtyła, *U podstaw odnowy*, s. 119).



być ujawnieniem tej prawdy o wspólnotcie, jaką Kościół głosi. Kiedy jako temat duszpasterski roku wysuwa sprawę „człowiek we wspólnotcie Kościoła”, dotykamy z pewnością jednego z podstawowych czynników odnowy. Nie przesadzimy, jeśli powiemy, że od niego zależy w znacznej mierze jutro Kościoła i człowieka.

**ŹRÓDŁO:** *Osobowość kapłańska*, pod red. ks. Józefa Majki, Wrocław 1976, s. 55–69.